KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21go Listopada 1867 r. | № 261. | Lat 46. | D. 9 (21) Listopada 1867 r.

Czwartek. | Rano zimna st. 1, w połud: z. st: 3 Wys. wody st: 4 c. 5 (przybywa). | Wschód Słońca g. 7 m. 32 Zachód „ „ 3 „ 59 | Jutro, Štej Cecylji Panny M.

— Jutro Štej Cecylji, Patronki Muzyki. Ołtarz Jej znajduje się w Kościele Šgo Franciszka, przy ul: Zakroczymskiej.

— Najwyższy Ukaz z dnia 12go Października r. b., nadający Jenerał-Adjutantowi Xięciu Italijskiemu, Hrabiemu Suworowowi-Rymnickiemu, posiadaczowi Majoratu Maćków w Powiecie Sejneńskim, w takież posiadanie folwark Miklaszewo, w tymże Powiecie, zamieszczony jest w Nrze 244 „Warsz: Dniew:“. (Dz. War.)

— Najjaśniejszy Cesarz, na skutek najpoddanniejszego przełożenia Ministra spraw wewnętrznych o wstawieniu się Namiestnika w Królestwie Polskiem, Najwyżej zezwolił, na dniu 6-m Października r. b., na mianowanie byłego Inspektora Głównego Służby Zdrowia w Królestwie, Doktora Medycyny, Rzeczywistego Radcy Stanu Bazylego Beckera, zgodnie z Najwyżej zatwierdzonym na dniu 20 Lipca 1867 r. protokółem Komisji do spraw Królestwa Polskiego, Urzędnikiem do szczególnych poleceń po części lekarskiej przy nim, Jenerał-Feldmarszałku, od 1 (13) Września 1867 roku i z zaliczeniem tej posady, podług etatu posad lekarskich, do IV-tej klassy i co do munduru do IVej klassy. (Dz. W.)

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant Xiążę *Szachowski*, z Berlina; Radca Tajny Senator *Zejmern*, z Petersburga; — wyjechał Rz: Radca Stanu *Beker*, do Petersburga.

— Jutro, t. j. w Piątek, jako w rocznicę imienin ś. p. Cecylji z Targońskich *Wysiekierskiej*, Wdowy po Wawrzyńcu *Wysiekierskim*, Rz: Radcy Stanu, Członku Warsz: Depart: Rządzącego Senatu, odbędzie się za spokój Jej duszy Msza Šta w Kościele Parafjalnym Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godz: 10ej rano, na którą Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się. (17,020)

— Za spokój duszy ś. p. Barbary z Wołowskich *Łabęckiej*, zmarłej w dniu 27 z. m., odbywać się będzie jutro o godz: 10ej z rana Nabożeństwo żałobne w Kościele Przemienienia Pańskiego przy ul: Miodowej, na które w smutku pogrążone Dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. (17,057)

— Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zofji z Trębickich *Kasznicowej*, odbędzie się w dniu jutrzejszym, jako w oktawę jej śmierci, o godzinie 10tej z rana, w Kościele parafjalnym Šgo Krzyża. (17,074.)

— Jan *Grossmann*, Obywatel, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności wczoraj, przeżywszy lat 64. Pozostała Żona wraz z Dziećmi, Zięciami i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 23-cim b. m., o godzinie 2ej po południu, z domu Roeslera, na Krak:-Przedmieściu, Nr 451, na cmentarz Ewangelicko-Reformowany, odbyć się mające. (17,025.)

— Onegdaj zmarł ś. p. Lucjan *Przygocki*, b. Urzędnik b. Izby Obrachunkowej.

— Pozostałe Rodzeństwo, po zgonie ś. p. Józefa *Gross*, zmarłym w dniu 17 b. m., składa najczulsze podziękowanie Familji, Krewnym, oraz wszystkim Przyjaciołom, którzy odprowadzili zwłoki Brata naszego na miejsce wiecznego spoczynku w dniu 19 b. m.

— Z Wielkiego Xięztwa Poznańskiego donoszą o zejściu z tego świata, w dniu 16ym b. m., Wincentego *Turno* w Słopanowie; w Poznaniu dnia 17go t. m., Karola-Henryka *Gess*, w 49 roku życia, i Ludwiki z Kühle de Lillenstern, owdowiałej Sędziny *Hoyer*; oraz przebywającej na kuracji w Pau, w Południowej Francji, Jadwigi *Łakińskiej*.

— Otrzymaliśmy ogłoszenie od Zarządu Stowarzyszonego Banku miejskiego Skopińskiego, dla umieszczenia w piśmie naszem, które to ogłoszenie z powodu obszerności a szczupłych ram „Kurjera“, dajemy tu w streszczeniu. Interesowane jednak osoby mogą w każdej chwili przeczytać rzeczone ogłoszenie w naszej Redakcji.—Bank pomieniony w mieście powiatowem Skopin, w gubernji Riazańskiej istniejący, przyjmuje ze wszystkich miejscowości w Rossji kapitały, tak od Władz Rządowych jak i osób prywatnych, bądź osobiście składane, bądź przesyłane przez pocztę, a to na nieograniczony czas, stosownie do żądań, oraz na termina od 3ch lat do 20tu, na czas ciągły i na rachunek bieżący. Procenta liczą się od 1go Paźdz. i tak: od kapitałów nieograniczonych po rsr. 6 od sta na rok; od kapitałów oddanych na czas ograniczony rsr. 6½ od sta na rok; od kapitałów wieczystych po rsr. 7 na rok; od kapitałów oddanych na rachunek bieżący po rs. 5 od sta na rok. Wszelkie zresztą ułatwienia pieniężne interessentom Bank Skopiński zapewnia. — Powierzone Bankowi kapitały, zgodnie z Najwyżej zatwierdzoną Ustawą Banku, ubezpieczone są na kapitale nakładowym i na całym majątku Towarzystwa, wynoszącym kilka miljonów rubli sreb. Obroty pieniężne Banku w r. b. przewyższają summę 5,000,000 rsr. Kapitały wpływają z różnych miejscowości Cesarstwa, jak i Królestwa Polskiego. Rozwinęła się też ta instytucja szybko, tak, że dziś zajmuje pierwsze miejsce w szeregu przeszło 150ciu miejskich Banków w Rossji. Na swój kapitał zakładowy w roku 1866 miała dywidendy więcej jak sto procent od rubla; takiej wielkiej dywidendy na kapitał zakładowy nie otrzymał żaden zakład kredytowy. Bank Skopiński dyskontuje wexle i załatwia inne interessa wexlowe, zakupuje papiery procentowe na swój rachunek, trudni się ich sprzedażą, pobierając wynagrodzenie od kupna lub sprzedaży papierów procentowych, od ⅛ %,

do ¼ %, stosownie do wysokości summy; dalej Bank przyjmuje kapitały na depozyta, ułatwia przelewy summ ze Skopina na Petersburg i Moskwę lub odwrotnie. Zakład ten wreszcie spełnia rychło wszelkie operacje bankierskie, nietylko zgłaszającym się osobiście, ale także za pośrednictwem poczty lub telegrafu. Żądającym przesyła Ustawę Bankową wraz z przepisami też dopełniającemi.—Powyżej wyrażone ogłoszenie podpisane jest przez dyrektora P. Rykowa.

— Dnia 27 z. m. (8 Listopada), w ujeżdżalni pałacu Michajłowskiego, w Petersburgu, odbyło się ciągnienie loterji na dochód Konserwatorjum Muzycznego Towarzystwa Ruskiego. (Gołos.)

— W numerze 259 „Kurjera Warszawskiego", z dnia 19go b. m., podaną została niewiadomo przez kogo fałszywa wiadomość, jakoby o skonie S. C ej, która dzięki BOGU nawet niechorowała i cieszy się najlepszem zdrowiem. Lekkomyślność osoby, która wiadomość tę fałszywą opublikowała, dowodzi jakiejś utajonej nieprzychylności dla rodziny, z której S. C. radby uważać za umarłą. Postąpienie takie niedowodzi ani rozumu, ani dobrego wychowania. Nieszczęście to mniemane, inne spowodowaćby mogło, bo matka S. C. gości na prowincji, i jeżeliby wpadł jej ten numer „Kurjera", można sobie wyobrazić, jakby ją wiadomość ta przeraziła. Na intencję człowieka, który sam zapewne niezastanowił się jakiej dopuszcza się krzywdy, aby się upamiętał, składam kop: 50 na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci.—

Brat J. C.

(Ze swej strony Redakcja „Kurjera Warszawskiego" wszystkich dołoży starań, aby winnego, tak niecnego postępku wykryć i stosownie do wartości, jego czynu, na drodze prawa z nim postąpić.)

— Dzisiejszy Numer „Gazety Rolniczej", daje portret ś. p. Piotra Hr. Łubieńskiego, wraz z krótkim życiorysem tego męża. Autor artykułu P. Makowiecki, nadmienia tu parę szczegółów, których nieczytaliśmy we wspomnieniach pośmiertnych o ś. p. Hrabiu Piotrze. Założył on w Królestwie pierwszą olearnię końmi w biegu utrzymywaną; pierwszy zastosował system Adamsa do pędzenia okowity od razu ze zboża; pierwszy nakoniec dał popęd do cukrownictwa w Królestwie, zakładając w r. 1816, pierwszą cukrownię w majątku swym w Izabelinie. Położył przeto zasługi i w przemyśle rolniczym.

— Wczoraj, próba koncertu dorocznego Dyrektora Moniuszki, zapowiedziana w salach redutowych niemiała miejsca; z powodu bowiem wielkiej niepogody, biorący udział w koncercie Artyści i Amatorowie, nie zebrali się w dostatecznej liczbie dla odbycia się próby.

— I — Wczorajsze przedstawienie wodotrysków zwanych „Kalospintechromokrene," było wprawdzie krótsze niż ich greckie nazwisko, ale niezadające mu fałszu. Na piękny wodotrysk rzucane z góry silne światło elektryczne przez różnokolorowe szkła, tworzy widok rzeczywiście uroczy, zwłaszcza, że cała scena pozostaje w zmroku, a światło pada tylko na promienie wody, zamieniając je niby w różnobarwne djamenty. Urządzenie podobnego wodotrysku w jakim czarodziejskim balecie, lub operze, dodałoby wiele wspaniałości wystawie.

— „Gazeta Handlowa" donosi, że znany z wielolicznych stosunków handlowych, w świecie kupieckim tutejszym P. M. Mankiewicz, otrzymał, wedle „Börsen-Halle," order ŚS. Maurycego i Łazarza, za dokładną i ze wszech miar zadawalającą dostawę wyrobów tabacznych dla Rządu Włoskiego.

— Z dobrego źródła jesteśmy zawiadomieni, że Panna Artôt, Artystka Opery Włoskiej, dopiero w początku Stycznia r. p. wyjeżdża do Berlina, a w końcu tegoż miesiąca wraca do Warszawy dla dokończenia sezonu Opery Włoskiej.

— Znana u nas komedja, oryginalnie napisana przez Panią Zofję Meller, „Złote runo," niedawno przedstawioną była z wielkim powodzeniem na scenie Teatru Lwowskiego; w Krakowie zaś trajedja Szyllera „Fiesko."

— W Moskwie w ostatnich czasach przedstawiono z powodzeniem „Hamleta."

— Gwiazdy spadające, których plon bogaty zapowiadały pisma, na Północ dnia 13 b. m., nie pokazały się u nas wcale w większej, niż zwykle w tym czasie liczbie.

— W tych dniach wyszedł z pod prassy 2gi zeszyt dzieła, p. n. „Pieśni, podania, baśnie, zwyczaje i przesądy ludu z Mazowsza Czerskiego," przez Kornelego Kozłowskiego, i jest do nabycia w znaczniejszych księgarniach w Warszawie, po cenie rs. 1 k. 50 za exemplarz. Zeszyt 3ci blizkim jest ukończenia.

— Wczoraj „Gazeta Warszawska" rozpoczęła w feljetonie swoim, druk powieści Williama Thackeraya, z Angielskiego, p. n. „Pendennis."

— Otrzymaliśmy wiadomość z Cieszyna, na Szlązku Austrjackiem, że JX. Pastor Otto, otrzymał pochlebne dlań wezwanie od Kr: Pruskiego Ministra Wyznań, Hr: Eulenburga, aby przyjął posadę Jeneralnego Superintendenta w Ełku (Lyck). X. Otto, czyniąc zadość temu wezwaniu, wkrótce ma objąć tę posadę. Do tej Superintendentury należy przeszło 30 parafji.

— Dziś przez noc tyle napadało śniegu, który dotychczas jeszcze pruszy, że na mieście ukazały się sanki.

— Zauważyliśmy, iż w dniu wczorajszym, wypuszczone zostały jednokonne *fiakry*, podobne do zagranicznych; zalecają się one tem, że są z chorągiewkami, dla poinformowania, czy są wolne, lub zajęte, a to w ten sposób, że są wywieszone jak wolne, a zwinięte jak zajęte, i cena ich jest bardzo umiarkowaną; bo o ile nam wiadomo, tylko 20 kop: za kurs, a 45 za godzinę; za cały zaś dzień tylko rs. 4 kop: 50; przytem mówiono nam, że Przedsiębierca przyjmuje także zamówienia z kompletną liberją, a to przy ulicy Leszno pod Nrem 668.

— *Prośba 10cio-letniego Gitarzysty.* — Ś. p. Dobrzyński był pierwszym, który łaskawie ocenił mój talent i wydał na piśmie najpiękniejsze świadectwo, o mojej pracy na polu muzykalnem, gdyż i w tym zawodzie można być użytecznym społeczności. Wielki Wirtuoz zagraniczny Ole-Bul, który prawie w całym świecie słynie za najpierwszego mistrza na skrzypcach, przeszło z godzinę słuchał z zajęciem mego grania na gitarze i dał w Niemieckim języku świadectwo jak najpochlebniejsze. Od naszych artystów, znakomitego koncercisty Antoniego Kątskiego, i Szanowne-

go Dyrektora Opery Moniuszki, otrzymałem pochwały także na piśmie. Potem grałem 10 koncertów na prowincji i wszędzie łaskawa Publiczność z zajęciem i przyjemnością mnie słuchała. Teraz grałem 2 koncerta w Warszawie, w sali Harmonji, i chociaż była mała ilość osób, ale prawdziwych amatorów i znawców, którzy ciągłemi oklaskami mnie nagradzali. Takie dla mnie małego dziecka zaszczyty, uważam za jasny dowód łaski Boskiej; błagam zatem Szanownej Publiczności, która chętnie popiera młode talenta rodzinne, o protekcję i liczniejsze zebrania, abym mógł uzbierać fundusz na dalsze kształcenie się za granicą; bowiem prawdziwych mistrzów na gitarze jest mało, ale głos jej tkliwy i rzewny przemawia do duszy dźwiękami swej harmonji. Że zaś chciałbym, aby to miasto, gdzie pierwsze dni mego życia ujrzałem, mogło przekonać się o prawdzie słów moich, dla tego w następnych koncertach bileta familijne będą po pół ceny sprzedawane w mieszkaniu mego ojca pod Nr 532, przy rogu Podwala i placu Zygmunta, aby młodzi rówiennicy moi mogli mieć przykład, co może zrobić praca, nauka, w jakimkolwiek zawodzie, i jak Bóg błogosławi tym dzieciom, którzy szanują i słuchają swojego ojca,... a o dniu następnego koncertu w pismach ogłoszone będzie. — Władysław *Rozbicki*, 10cio-letni Gitarzysta.

— Znany szanownej Publiczności, Fryzjer damski, P. Alexander *Lipink*, dotychczas będący w magazynie fryzjerskim P. K. *Pohoreckiego*, przy placu teatralnym, obecnie wszedł w spółkę takiegoż magazynu, istniejącego dotychczas pod firmą J. *Kujawskiego*, przy ulicy Nowy-Świat, Nro 1257 (41 nowy); wszelkie zatem zamówienia do czesania JJWW. Dam, od dnia dzisiejszego, przyjmuje w tymże magazynie, który przechodzi pod jego firmę własną et Comp:.

— Onegdaj, dwaj wyrobnicy: Franciszek Okuń i Ludwik Jasik, pod Nr 3038 przy ulicy Czerniakowskiej zamieszkali, skutkiem napalenia w piecu na noc kamiennemi węglami, niebezpiecznie zagorzeli; ludzie ci natychmiast odesłani zostali na kurację do Szpitala Dzieciątka Jezus. (G. P.)

— Pewien Artysta muzyczny, w bardzo krytycznem znajdujący się położeniu, skomponowane przez siebie: Polonez, p. n. „Tęsknota“ i Marsz „Grobowiec“, dla uczczenia pamięci niedawno zmarłego mistrza Dobrzyńskiego, złożył do zbycia w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, w nadziei, że znajdą nabywcę, a jemu staną się zapomogą w smutnem położeniu.

— W Paryżu umarł P. *Conder*, jeden z pierwszych komików teatru Variétées. Ostatnia jego rola była w operze Offenbacha, p. n. „Wielka Xiężna Gerolstein.“

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 16 Listopada.* — Na posiedzeniu Rady Ministerjalnej, odbytem 12go b. m., postanowiono wejść w układy ze znaczniejszemi towarzystwami telegrafów w Anglji, dla nabycia ich praw i oddania na przyszłość służby telegraficznej pod kierunek władzy rządowej, jak to ma miejsce z zarządem poczt. Plan w tym względzie nakreślony został przez jednego z urzędników pocztowych. Dla wykonania tego planu, potrzebna będzie ogromna summa pieniędzy, tak na okupienie istniejących już telegrafów, jak i na zaprowadzenie nowego systemu manipulacji. Proces o zdradę stanu w Dublinie ciągnie się bardzo długo. Castello stawiony został po raz drugi przed komisją, i rozprawy ciągną się już od trzech dni. (Nordd. Allg. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 16 Listop.* — O stanie kwestji konferencji obiegają tak sprzeczne wersje, iż trudno wyprowadzić jakikolwiekbądź w tym względzie wniosek. Mowa jest tu o nowej nocie okólnikowej Margr. de Moustier, mającej stanowić odpowiedź na ostatnią depeszę Prezesa Ministerstwa Włoskiego; ze strony atoli urzędowej nie ma żadnej wskazówki co do istnienia i treści tego nowego dokumentu dyplomatycznego.—Co się tyczy Izb, niektóre dzienniki utrzymują, że będą one roztrząsać przedewszystkiem projekt reorganizacji armji, i dopiero później przystąpią do rozpraw o prasie i o zgromadzeniach. Z drugiej atoli strony zapewniają, że Izby uchwalą tylko po prostu prawo o kontyngensie poboru wojskowego, i że projekt do prawa o reorganizacji armji roztrząsany będzie dopiero później, lub też całkiem zostanie zaniechany. Skład Senatu ma być wkrótce zwiększony; między innemi mają być mianowani Senatorami: P. Le Play, Vice-Prezes Komisji Wystawy powszechnej, i znany Dr. Conneau. (Ind Bel.)

TURCJA.— Podług wiadomości z Belgradu, podanej przez Austrjacki „Fremdenblatt“, Rząd Serbski postanowił uważać za *casus belli* niespełnienie przez Turcję postawionych jej żądań i wystosować do niej okólnik w tym względzie. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. *Rzym, 17 Listopada.*— Miasto tutejsze dało dziś bankiet dla żołnierzy Papiezkich, którzy bronili Monterotondo. Żołnierze zaproszeni należą w większej części de legionu z Antibes, wielu zaś z nich wróciło niedawno do Rzymu z niewoli. (In. B.)

Ostatnie Wiadomości.

Na otwarciu Izb Francuzkich, znajdowało się całe Ciało Dyplomatyczne. Mowa Tronowa Cesarza Napoleona wywarła, o ile się zdawało, dobre wrażenie i wywołała liczne oznaki zadowolenia. Najlepiej przyjęte zostały ustępy dotyczące zmodyfikowania projektu do prawa o poborze do wojska, oraz w przedmiocie Niemiec, jak niemniej koniec mowy, gdzie Cesarz oświadczył, iż nic nie zdoła zachwiać jego odwagi i jego zaufania w przyszłość.

Parlament Angielski otwarty został 19go b. m. mową tronową, następującej treści: Wyprawa do Abissynji była niezbędną, i Królowa liczy pod tym względem na poparcie ze strony Parlamentu, któremu złożone będą dokumenta w tej kwestji. Wszystkie Mocarstwa dają zapewnienia przyjaźni i nie ma żadnego powodu do obawiania się naruszenia pokoju. Wkroczenie ochotników Włoskich bez upoważnienia ze strony ich Monarchy do Państwa Kościelnego, i zagrożenie przez nich Rzymu, zniewoliło Cesarza Francuzów do przedsięwzięcia wyprawy dla udzielenia opieki Głowie Kościoła katolickiego i jego posiadłościom. Królowa żywi nadzieję, że po osiągnięciu celu wyprawy, Cesarz Napoleon odwoła swe wojsko i usunie w ten sposób powód do nieporozumień pomiędzy Włochami i Francją. Mowa wzmiankuje o występnych

knowaniach Fenjanów, i zapowiada złożenie w parlamencie projektów do praw o reformie wyborczej w Szkocji i Irlandji.

„Süddeutsche Presse“ ogłasza telegram z Wiednia z 19go b. m., podług którego Papież dał na zaproszenie na Konferencję odpowiedź, że Kościół może wprawdzie rozprawiać w przedmiocie zabezpieczenia jego praw, lecz nie może zezwolić na zakwestjonowanie tych ostatnich.

Dzienniki Wiedeńskie: „Debatte“ i „Tageblatt“ donoszą, że stosunki pomiędzy Serbją i Turcją znacznie się pogorszyły. Z powodu ultimatum wystósowanego przez Serbję do Porty, ta ostatnia robi przygotowania wojenne w Bośnji. (Ind: Belge.)

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 20go Listopada.— „France“ podnosi ustęp mowy tronowej Angielskiej, dotyczący kwestji Rzymskiej, i powiada, że Anglja przemówiła stosownie do swej tradycyjnej polityki, spoglądającej zazdrośnie na przewagę Francji.

Florencja, 20go Listopada. — Parlament Włoski otwarty zostanie 5go Grudnia.

— Rozmaitości.—Czytamy w dzienniku z Bordeaux rozrzewniające zdarzenie: Przed kilkoma dniami, jedenasto-letnia dziewczynka, ubrana czarno, skromnie lecz bardzo czysto, szła główną aleą cmentarza Chartreuse. Zatrzymywała się przy grobach okrytych kwiatami, rzucała około siebie spojrzenia, wystraszonej gazelli, aby się przekonać, że jej nikt nie widzi, zrywała tutaj różę, tam heliotrop, owdzie inny kwiateczek, i uciekała dalej aby znów popełnić w podobnym rodzaju kradzież. Młoda dama, pomodliwszy się długo na grobie jedynej córki, zmarłej przed dwoma laty, spostrzegła to postępowanie dziewczynki i chciała się przekonać o jego celu. Po kilku chwilach uwagi, ujrzała jak maleńka nazbierawszy ukradkiem dość kwiatów, siadła na grobowcu i uwiła z nich wianek. Następnie zbliżyła się do mogiły nad którą stał skromny drewniany krzyż, zawiesiła na nim wianek, potem ukląkłszy, rozpłakała się głośno. Dama zbliżyła się do niej i zapytała:

— „Po kim tak płaczesz dziecię?“

— „To moja matka!“ odpowiedziała dziewczynka, niemogąc mówić więcej.

— „A zkąd te kwiaty?“

— „Oh! Pani, nie gub mię, jestem sama na świecie, żywią mię z litości, a tak pragnęłam ofiarować trochę kwiatów mojej matce!“

Za całą odpowiedź Dama uściskała z uczuciem dziewczynkę, i mamy wszelkie powody mniemać, że sierota odzyskała w niej matkę i rodzinę.

DONIESIENIA.

Kommisja Likwidacyjna podaje do powszechnej wiadomości. Pełnomocnik Hrabiego Potockiego, Marcelli Jeżykowski, zawiadomił Kommisję Likwidacyjną, że znajdujące się u niego cztery Listy Likwidacyjne, mianowicie: dwa sto-rublowe, pod Nrami 53,652 i 53,653 Xięga L, stron: 55, a dwa 250-rublowe, pod Nrami 21,902 i 21, 903, Xięga N, str: 4, zostały skradzione, zatem obieg tych Listów jest zakwestjonowany. — Warszcwa, dnia 4 (16) Listopada 1867 r. (D. W.)

TEATR WIELKI.

Dziś: Opera *Otello*, przez Artystów Włoskich. Abonament A, Nr 4.—Jutro: (Na żądanie) *Hrabina d'Egmont*.— Wodotryski.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: *On będzie moim*, (1szy raz).—*Przed śniadaniem.*—*Kapelusz Zegarmistrza.*

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 21 Listopada 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 95.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	71	50	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s.. za rs. 100,	77	67	77	33
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	67	50	67	17
Listy likwidacjne za rs. 100 . . .	56	30	55	90
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	116	50	116	—
„ „ „ z r. 1866,	109	25	108	75
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	77	50	77	25
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	70	—	68	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	52	50	51	75
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	80	50	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	79	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 165 5/9
Od Listów likwidacyjnych k. 190.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 20 Listop. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 70 do rs: 10 kop. 35; żyta od rs: 6 kop: 82 do rs: 6 kop: 97; owsa od rs. 2 kop: 77 do rs: 2 kop: 93; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 5 k: — kartofli od rs: 2 k: 10 do rs: 2 k. 32.

Okowity płacono dnia 20 Listopada za wiadro od rs: 4 k: 29 do rs: 4 k: 33; za garniec od rs: 1 k: 40 do rs: 1 k: 41.

Do dzisiejszego „Kurjera Warszawskiego“ dołącza się Plan do 110 Loterji Królestwa Polskiego, na 5 klas podzielonej.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor *S. Bogusławski.*